Łódź, 22/X **1903 r.** **Rok VI.**

№ 241.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Kordulii.
Piąt. św. Seweryna B. W.
Sob. Św. Rafała Arch.
Niedz. Św. Jana Kantego.
Pon. św. Ewarysta P. M.
Wtor. Św. Sabiny P. M.
Środa. Św. Szymona

Wschód: godz. 6 m. 40.
Zachód: godz. 4 m. 48.
Dł. dnia g. 10 m. 08.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 9 (22) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Adam Stanisławski
adwokat przysięgły
otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy **Wschodniej № 69** (róg Dzielnej).
Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne. 1457-16-1

Restauracya 1670—r—0
W. ŚWIDWIŃSKIEGO
Księży Młyn, Przędzalniana № 64,
W niedzielę dnia 25 b. m.
Koncert na sali
Początek o godz. 4-ej.

Sala Koncertowa.
Ulica Dzielna № 18.
W sobotę, dnia 24 października 1903 r.
Maskarada Artystyczna
Dla osób niemaskowanych obowiązujący strój balowy. Ceny miejsc: Loże 6.60 i 5 40. Wejście na salę dla panów 1.60, dla dam 1.10. Wejście na balkon 80 kop. UWAGA. O godzinie 3 po północy odegrane będzie „Divertissement“.
Początek o godzinie 12-ej w nocy.
1486—2—1 **Gospodarz maskarady J. Teksel.**

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.22,** 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, **6.02*, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.08,** 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, **8.21, 10.20**, 11.02*.**

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, **do Warszawy** o godzinie 1.01. **Przychodzą z Kalisza** o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Koluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. **6.10.** Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Koluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Dla Zakopanego.

Był już czas najwyższy, aby sprawa sanacyi stosunków zakopiańskich zajęła się galicyjska najwyższa władza autonomiczna. — Wszystkie skargi i żale, wszystkie objawy niekorzystne, które tamowały rozwój naszego uroczego uzdrowiska tatrzańskiego, leżą w wadliwości dotychczasowego ustroju administracyjnego tej gminy, w anormalnym dualizmie, jaki wytworzyła ustawa z dnia 4 lipca 1991 r., powołująca do życia t. zw. stacyę klimatyczną.

W skutek petycyi gminy Zakopane, d. 13 października wniosły do sejmu klub krakowski i lewica sejmowa projekt nowej ustawy dla Zakopanego, jako uzdrowiska.

Poseł dr. Tadeusz Rutowski opracował, nową ustawę na podstawie gminnej ustawy krajowej z d. 3 marca 1896 r. i ustawy zdrojowej czeskiej obowiązującej w Karlsbadzie. Projekt d-ra Rutowskiego przyznaje gminie zarząd uzdrowiskiem, lecz rozszerza ordynacyę wyborczą gminną i tworzy cztery koła wyborcze.

Nowej ustawie, według projektu przedłożonego, podlegać będzie gmina wiejska Zakopane i na jej obszarze istniejąca stacya klimatyczna. W poruczonym zakresie działania gmina wykonywać będzie sprawy stacyi klimatycznej, będzie też odpowiedzialną za całość majątku klimatycznego. Przez to ujednostajnienie administracyi, zakres działania gminy znacznie się powiększy i obejmie wszystkie te prawa, które dotychczas przysługiwały samodzielnej stacyi klimatycznej i tak:

Rada gminna rozporządzać będzie majątkiem stacyi klimatycznej, będzie więc mogła według własnego uznania używać funduszu tego na zakładanie nowych przedsiębiorstw i stawianie gmachów.

Wymierzać będzie i pobierać wszelkie taksy i spłaty jak np. klimatyczne, na muzykę, oświetlenia, wodociągi itp.

Władza nadzoru sanitarnego przechodzi też w zakres działania gminy, której obowiązkiem będzie zobowiązać jednego z miejscowych lekarzów do wykonywania dozoru, utrzymywać dom izolacyjny pod fachowem kierownictwem, troskać się o zdrowie biednych i czuwać nad dezynfekcyą mieszkań.

Księgi i rachunki funduszu klimatycznego prowadzone będą oddzielnie od ksiąg i rachunków funduszu gminy.

Oto w głównych zarysach projekt zmiany ustawy, obowiązującej dotychczas Zakopane. Zapewnia on gminie większą egzekutywę i pozostawia swobodę w zaprowadzeniu koniecznych ulepszeń.

Rozszerzony w ten sposób zakres działania gminy wymagał oczywiście odpowiedniego zwiększenia całego aparatu gminnego, a przedewszystkiem zmiany ordynacyi gminnej wyborczej, która, stworzona jeszcze w czasie, kiedy Zakopane było tylko ubogą wsią podtatrzańską, nie uwzględniała ewentualności przyszłego rozszerzenia się zakresu działania i obowiązków gminy, a dając całą władzę w ręce żywiołu miejscowego, tamowała do ostatnich czasów wszelką zdrową inicyatywę.

Projekt nowego statutu gminnego zmienia zasadniczo dotychczasowy zakres działania Rady gminnej, skupia w jej ręku całą administracyę zarówno spraw gminnych, jak i stacyi klimatycznej i co najważniejsza, zabezpiecza czynnikom inteligentnym odpowiedni wpływ w Radzie i zwierzchności gminnej. Jestto jedyny racyonalny sposób usunięcia wszystkich antagonizmów lokalnych, jedyny sposób zagwarantowania uzdrowisku normalnego i prawidłowego rozwoju. Władza skupiona w jednym ręku, może działać z energią, byle znalazła powołanych, sprężystych i sprawie oddanych wykonawców. Należy się też spodziewać, że i żywioł góralski, widząc jasno korzyści, płynące z rozkwitu Zakopanego, zrozumie swój własny interes i opuści dotychczasowe stanowisko ciasnego konserwatyzmu, niedostępnego dla pewnych świadczeń finansowych i inwestycyj.

Projekt do statutu gminnego wciela statut klimatyki, oddając jej zarząd całkowicie w ręce gminy. Rada gminna, aby mogła podołać nowemu zakresowi działania, musi być odpowiednio zwiększona i dlatego statut oznacza liczbę radnych na 32, wybieranych w 4 kołach wyborczych, z których każde wybiera po 8 radnych i 4 zastępców. Wedle szczegółowej instrukcyj, pierwsze dwa koła, obejmując żywioł inteligencyi, zapewnią jej równorzędny głos w radzie z żywiołem włościańskim i możliwą racyonalną pracę dla dobra gminy.

Nie ulega też zupełnie wątpliwości, że sejm zajmie się gorąco tą sprawą, obchodzącą tak żywo ogół polski i uchwaleniem zmienionego statutu umożliwi należyty i zadaniami chwili wskazany rozwój pierwszego polskiego uzdrowiska.

Dr. B.

Mgr. Merry del Val.

Świeżo mianowany sekretarzem stanu Mgr. Merry del Val pochodzi ze szlacheckiej rodziny hiszpańskiej. Jest on synem b. posła hiszpańskiego przy Stolicy Apostolskiej. Matką jego była angielka.

Studya swoje odbył w Rzymie, a wykształcenie dyplomatyczne otrzymał na akademii Dei Nobili Ecclesiastici w Rzymie. Praktykę dyplomatyczną poznał w Wiedniu, gdzie ojciec jego był ambasadorem hiszpańskim. Jako dyplomata papieski po raz pierwszy był czynny w Kanadzie, gdzie załatwił, ku zadowoleniu obu stron interesowanych, zatarg z Menitobą. Jako reprezentant Papieża, uczestniczył w obchodzie koronacyjnym króla Edwarda w Londynie. Wpływom kardynała Rampolli zawdzięczał, że obrany został sekretarzem ostatniego konklawe. Dnia 6 go sierpnia r. b. otrzymał nominacyę na podsekretarza stanu, co wówczas już uważano jako zapowiedź ostatecznej nominacyi na sekretarza stanu. Merry

del Val wielką posiada biegłość w językach: mówi po francusku, po angielsku, po hiszpańsku i po włosku.

Przy nominacyi na biskupa ks. Merry del Val wydał bankiet dla 1,000 ubogich, zamiast, jak zwykle bywało, dla wybitnych osobistości.

Z faktu nominacyi pod pewnym względem nieprawidłowej, bo sprzeciwiającej się tradycyom, wysnuwają wniosek, że Papież nie myśli pozostawiać swemu sekretarzowi stanu wszechwładzy w sprawach politycznych. Podnoszą pisma liberalne, że Merry del Val jest narzędziem Rampolli, że więc nie zainauguruje polityki jakiejbądź samodzielnej, że będzie wyłącznie wiernym wykonawcą rozkazów Pana swego.

Korespondent rzymski «Berl. Tagebl.» twierdzi na podstawie oświadczeń jakiegoś »dyplomaty, którego nazwisko było często wymieniane przy ostatniem konklawe», że Merry del Val będzie właściwie tylko sekretarzem osobistym Ojca Św, a nie sekretarzem stanu, jak Rampolla, i nie będzie mógł wywierać wpływu na kierunek polityki watykańskiej. Kardynałowie są z nominacyi tego prałata, który jest «homo novus», a nadto hiszpanem, a nie włochem, bardzo niezadowoleni. Będzie tylko «wiernym sługą swego pana», a nie odegra żadnej roli politycznej. Tajemniczy «dyplomata» uważa jego nominacyę za nowy dowód, że Ojciec Św. Pius X będzie zajmował się wyłącznie sprawami religijnemi, a ograniczy jaknajwięcej wpływ Stolicy Apostolskiej w sprawach politycznych.

Nowego sekretarza stanu zamianuje Ojciec Święty kardynałem na tajnym konsystorzu 9-go listopada r. b.

Komitet do spraw Dalekiego Wschodu.

„Prawit. Wiestnik" ogłasza w № 221, datowany w Darmsztadzie dnia 30 września st. st., Ukaz Najwyższy, dotyczący organizacyi specyalnego komitetu do spraw Dalekiego Wschodu.

Komitetowi temu przewodniczy Najjaśniejszy Pan, zaś członkami stałymi są: minister spraw wewnętrznych, skarbu, spraw zagranicznych, wojny, marynarki i inne osoby, powołane przez Najjaśniejszego Pana. Namiestnik Dalekiego Wschodu jest członkiem komitetu i zasiada w nim, o ile jest w Petersburgu.

Komitet rozpoznaje:

a) sprawy, dotyczące urządzenia Dalekiego Wschodu, oraz budżety dochodowo-wydatkowe;

b) sprawy, dotyczące przemysłowego i handlowego rozwoju kraju;

c) wnioski namiestnika, dotyczące nowych i cofnięcia istniejących praw;

d) wnioski namiestnika, dotyczące wprowadzenia w kraju praw obowiązujących, oraz przepisów, wydanych przez ministrów lub głównozarządzających;

e) sprawy, których rozstrzygnięcie zależy od porozumienia namiestnika z ministrami — i

f) sprawy, których rozstrzygnięcie przewyższa kompetencyę namiestnika.

Sprawy, dotyczące dodatkowych urządzeń na drodze syberyjskiej i jej odnogach, oraz dotyczące przesiedleńców syberyjskich, wreszcie wnioski namiestnika, dotyczące zarządzeń w sferze spraw powyższych, rozpoznają się przez połączone komitety syberyjskiej drogi żelaznej i do spraw Dalekiego Wschodu.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możności opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Włastymira.

TEATR VICTORIA, „Dług honorowy," komedya Zygmunta Przybylskiego. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

TEATR WIELKI. „Cyrano de Bergerac," Rostanda. Przedstawienie trupy francuskiej, z udziałem Coquelina. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

POSIEDZENIE członków sekcyi technicznej w lokalu Grand-Hotelu. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Zmiany w duchowieństwie. W dyecezyi kujawsko-kaliskiej administrator parafii Budzisław, ks. Ignacy Pillich, przeniesiony został na administratora par. Rzeczyca dekan. sieradzkiego.

Wikaryusz parafii Rozprza ks. Teofil Jankowski przeniesiony na administratora parafii Brzeźnica dek. noworadomskiego. Wikaryusze: par. Wolborz ks. Fraciszek Stawicki i parafii Dłutów ks. Jan Topoliński, przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Obligacye szkoły handlowej. Jak się dowiadujemy z najwiarogodniejszych źródeł na pokrycie procentów od obligacyj, które mają być wypuszczone na budowę gmachu szkoły handlowej w sumie 250,000 rubli, magistrat tutejszy nie będzie pobierał żadnej specyalnej dopłaty od kupców i przemysłowców przy wydawaniu im patentów i świadectw handlowych.

Pobierana obecnie opłata do patentów handlowych i przemysłowych wyższych klas przeznaczoną jest na utrzymanie szkoły handlowej siedmioklasowej w Łodzi.

Oprocentowanie zaś i umorzenie obligacyj, które w razie uzyskania na to pozwolenia władz centralnych wypuszczone być mają przez tutejsze kupiectwo dla zrealizowania zamierzonej pożyczki na budowę gmachu dla szkoły handlowej, pokrywane będzie z budżetu szkolnego, z którego wykluczoną zostanie natychmiast pozycya za opłatę komornego, za lokal wynajmowany obecnie dla szkoły handlowej.

Oprocentowanie i umorzenie obligacyi zabezpieczone będzie dochodami kupiectwa tutejszego na cele szkolne pobieranemi więc przedewszystkiem funduszem z dopłat patentowych, pobieranych obecnie na utrzymanie szkoły handlowej.

Po za tem źródłem dochodowem kupiectwo tutejsze zabezpieczyć musi oprocentowanie i umorzenie zamierzonej pożyczki wszystkiemi swojemi dochodami i całym swym majątkiem.

Rozpoczęte przez tutejsze kupiectwo starania o uzyskanie pozwolenia władz centralnych na rozszerzenie pobieranych obecnie przy wydawaniu patentów dopłat procentowych przez zastosowanie ich do patentów do niższych klas niema na widoku uzyskanie funduszów na pokrycie procentów i na umorzenie zamierzonej pożyczki, lecz pozyskanie większych środków na ulepszenie i rozwinięcie szkół handlowych i wogóle wykształcenia handlowego w m. Łodzi, jak to zresztą było w swoim czasie zaznaczonem w pismach miejscowych.

Co zaś do budowy gmachu dla szkoły handlowej nie wiadomo jeszcze kiedy jego budowa rozpoczętą zostanie ani też czy użytym pod nią będzie plac przy zbiegu ulic Dzielnej i Wodnej. Plac ten nie został dotąd nabytym od miasta, lecz tylko oddanym przez magistrat do użytku kupiectwu pod budowę gmachu dla szkoły handlowej.

Zapisy kupców i przemysłowców na nabywprawdzie rażno, lecz nie dosięgły sumy wskazane- przez jedno z pism warszawskich, ani też nie przewyższyły jeszcze funduszu pożądanego cie przyszłych obligacyj szkoły handlowej zbierane są w dalszym ciągu aż do zgromadzenia potrzebnej sumy. Pomiędzy deklaracyami na sumy poważniejsze znajdują się wszystkie znaczniejsze firmy tutejsze i instytucye finansowe.

Z cechów. W nadchodzącą niedzielę. tj. d. 25 b. m., w mieszkaniu starszego cechu, przy ulicy Kruczej nr. 8, odbędzie się ogólne zebranie majstrów cechu kołodziei. Na zebraniu tem przyjmowane będą składki członkowskie, dokonane zostaną wyzwoliny czeladników oraz zapisy uczniów.

Ze stow. nauczycieli chrzescian. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu biura informacyjnego przy stowarzyszeniu nauczycieli; rozpatrywano sprawę niewielkiego napływu lekcyj, nieakuratność pp. dyżurujących i ospałość podkomitetów. Postanowiono: 1) zaprowadzić książkę, do której potrzebujący nauczycieli lub nauczycielek o każdej porze dnia będą mogli zapisywać swoje oferty, bo książka będzie u woźnego przy lokalu, a wieczorem pp. dyżurni zaciągną do odpowiedniej księgi zapisane oferty i oddadzają do dyspozycyi podkomitetu. 2) Wskutek wystąpienia kilku osób z komitetu, postanowiono zapresić na członków komitetu biura: panie: F. Tykocińską, S. Müller i p. J. Lehmana. 3) Do składu podkomitetu, zasiadającego w poniedziałki, przeznaczyć: pannę A. Wolanowską, W. Pętkowską i panów I. Wolanowskiego, S. Czajkowskiego, I. Żychlewicza; do podkomitetu, zasiadającego w środy: pannę I. Berg, S. Pętkowską, A. Gabszewicz i panów: B. Sławikowskiego, I. Lehmana i S. Łabęckiego; do komitetu, zasiadającego w piątki, wyznaczono: panie S. Müller, F. Tykocińską, I. Wolanowską oraz panów: P. Ferstera, R. Tulina i A. Żylińskiego.

Z kolei. Departament spraw kolejowych ministeryum skarbu, na zasadzie art. 3 ust. z d. 3 maja 1893 r. co do ustanawiania taryf na drogach żelaznych skarbowych, obwieszcza, że z d. 14 października r. b., aż do zmiany, przy przewozie wszelkich ładunków ze stacyj południowo-zachodnich dróg żelaznych do Warszawy i po za Warszawą, adresowanych w najkrótszym kierunku przez Kowel-Iwangród na Warszawę, lecz wskutek zapełnienia limi Kowel-Iwangród skierowywanych z rozporządzenia zarządu dróg żelaznych w kierunku, okrążającym przez Kowel-Brześć na Warszawę, opłata za przewóz będzie się liczyć w tejże wysokości, jaka wypadałaby za przewóz w najkrótszym kierunku.

Figlarz telefon. Telefon Łódź-Warszawa od pewnego czasu płata prasie warszawskiej różnego rodzaju figle i figielki, które czasami bywają złośliwe, czasami humorystyczne, niekiedy znów zbyt naiwne, a zawsze nieprawdziwe.

W tych dniach np. po przedstawieniu sztuki konkursowej „Ananke" autor jej, dyrekcya teatru i wogóle wszyscy bliżej w sprawie tej zainteresowani ku wielkiemu swemu zdumieniu przeczytali w pismach warszawskich o uczcie w salonach restauracyi Stępkowskiego. Brakowało tylko treści wygłoszonych toastów i nazwisk mówców. W istocie rzeczy cała ta uczta zredukowana była do skromnego przyjęcia przez autora rodziny i bliższych znajomych we własnem mieszkaniu oraz zwykłej kolacyi, jaką dyrektor teatru spożył w towarzystwie 2-ch przedstawicieli prasy warszawskiej, wyłącznie tylko w celu pokrzepienia sił.

Figlarz — telefon, który bardzo często dopuszcza się brzydkiego wykroczenia, podsłuchiwaniem zwanego i najważniejszą rozmowę urozmaica sygnałami „baczność", podawanemi na trąbce przez dróżników kolei kaliskiej—widocznie i tym razem podsłuchał kogoś, ale niedokładnie i spłodził figla korespondentom łódzkim czasopism warszawskich, boć na ich to barki spływa przecież odpowiedzialność za wszystkie nowinki telefoniczne, które najczęściej nikogo ani parzą, ani ziębią, a z prawdą bywają niezgodne.

Przeniesienie ekspedycyi. Od dnia 14 b. m. przyjmowanie bagażu, jako towaru, przeniesione zostało z dworca kolei fabryczno-łódzkiej do magazynu ekspedycyi pośpiesznej. Zmiana ta wywołała w ekspedycyi takie zamieszanie, że zarząd tej drogi zmuszony był odłączyć ekspedycyę pośpieszną dla towarów od ekspedycyi dla bagażów, wysyłanych jako towar. Obecnie dojazd do ekspedycyi pośpiesznej jest od ulicy Targowej i Widzewskiej.

Biura powiatu. Oddawna już poruszono projekt przeniesienia biur powiatu łódzkiego, mieszczących się w domu przy ulicy Mikołajewskiej pod № 46, gdyż teraźniejszy lokal jest zaciasny i nie odpowiada istotnym potrzebom. Sprawa przeniesienia biur posunęła się o tyle, że obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd powiatu łódzkiego wchodzi w układy z właścicielem domu przy Zielonym Rynku, p. Maurerem, w celu wydzierżawienia tego domu na lat kilka. O ile układy dojdą do skutku, biura powiatu łódzkiego przeniesione zostaną w lipcu roku przyszłego.

Nowe wagony. Droga żelazna fabryczno-łódzka sprowadziła nowe wagony osobowe III ej klasy, które pomimo dobrego urządzenia wewnętrznego, posiadają wejście bardzo niewygodne, a to z tych względów, że stopnie są za prostopadle umieszczone. Należałoby stopnie te przerobić, tem więcej, że z chwilą nadejścia mrozów i ślizgawicy, pasażerowie mogą być narażeni na wypadki.

Nowy rozkład jazdy. Od dnia 28 b. m. na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej, zostanie wprowadzony nowy rozkład jazdy. Podług tego rozkładu pociągi bezpośredniej komunikacyi Warszawa-Łódź będą przychodziły do Łodzi: Nr. 31 o g. 10 m. 15 przed poł. nr. 33 o g. 11 przed północą. Odchodzić zaś będą pociąg nr. 32 o g. 6 m. 50 rano, a pociąg nr. 34 o godzinie 6 m. 5 w, Pociągi nr. 1, 31, 9 i 33, oraz pociągi 2, 32, 8 i 34 nie będą się zatrzymywały na stacyi Andrzejów. Pociąg nr. 2, który obecnie wychodzi z Łodzi o godzinie 12 minut 20 po północy będzie wychodził o godzinie 12 minut 30 w nocy, tj. o 10 minut później. Pociągi spacerowe nr. 21, 23 i 24 świąteczny zostaną skasowane, pociąg zaś nr. 22 będzie wychodził z Łodzi o g. 4 minut 25 po południu.

Z kolei kaliskiej. Z powodu ciasnoty stacyi Łódź-kaliska, wyładowywanie towarów z wagonów odbywa się w sposób, przyczyniający straty odbiorcom. Bardzo często bowiem na wyładowane worki z mąką składa się drzewo lub żelazo. To też kupcy tutejsi wystąpili z reklamacyami i żądaniem o zwiększenie zdolności wyładunkowej stacyi Łódź-kaliska.

Skutki taniości. Budu'ąc linię kaliską, zarząd budowy starał się, aby roboty były wykonane jaknajtaniej. Rezultat tej taniości ujawnia się obecnie w przeróbkach i poprawkach, które droga żelazna warszawsko-wiedeńska zniewolona jest uskuteczniać na swój rachunek. W tej chwili na stacyi Łowicz pracuje 80 malarzów, którzy całą stacyę przemalowywują na zewnątrz i wewnątrz, wskutek wypłowienia lub odpadnięcia farb, nie będących w stanie utrzymać się na ścianach przez rok.

Zniesienie podatku. Ministeryum spraw wewnętrznych uwolniło mieszkańców gmin od płacenia podatku na rzecz instytucyi dobroczynnych warszawskich.

Z cechów. Zebranie czeladników malarskich, zwołane na dzień dzisiejszy, odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 38.

Sprzedaż świadectw handlowych. Według danych urzędowych od d. 1 stycznia do 1 października r. b. znajdowało się blankietów na świadectwa handlowe na sumę rb. 10,518 k. 80; wpłynęło z kasy powiatowej na sumę rb. 3,265; razem więc było na rb. 13,783 kop. 80; zwrócono b'ankietów na sumę rb. 2,907 kop. 50; pozostało na sumę rb. 10,876. Ze sprzedaży osiągnięto rb. 9,545 kop. 73.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Zamiast depeszy na ślub panny Zofii Frenklówny z p. Markiem Wohlem, ofiarowali: rodzina pp. Mauryców Schröterów rb. 1, p. Adolf Potasz rb. 1, p. James Landau rb. 1 (na sekcyę pielęgnowania chorych), p. Jakób Heiman 50 kop. Zamiast depeszy na ślub panny Felicyi Sercarzówny z p. Salomonem Silbersteinem, ofiarował p. Natan Michelsohn 50 k.

Za powyższe ofiary zarząd tow. ma honor uprzejmie podziękować.

Zaległość kasy zgierskiej. Według danych urzędowych, na 1 stycznia r. b. zaległości kasy zgierskiej z rachunku sum gminnych wynosiły rb. 4204 kop. 66 i pół; a że w ciągu roku 1903 powinno było wpłynąć rb. 41,069 kop. 96, przeto ogólna suma niedoboru stanowiła rb. 45,274 kop. 62½; na poczet tej sumy wpłynęło w roku bieżącym rb. 35,221 kop. 76½.

Pozostało zatem do uregulowania zaległości za d. 1 października rb. 10,052 kop. 86.

Co do sum przejściowych, jakie składane są w kasie z różnych instytucyj dla przesyłania następnie w inne miejscowości, to na 1 stycznia 1903 r. zaległości wynosiły rb. 15,889 kop. 76; powinno było wpłynąć w ciągu roku bieżącego rb. 56,649 kop. 54; razem więc niedobory wynosiły rb. 72,539 kop. 30; na poczet tej sumy wpłynęło rb. 36,462 kop. 20; pozostało zatem do uregulowania zaległości rb. 36, 077 kop. 10.

Z sum stanowiących własność kasy zgierskiej znajduje się w oddziale banku państwa: kapitał żelazny rb. 7,523 kop. 78; kapitał zapasowy rb. 58,291 kop. 35, razem 65,815 kop. 13.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia drogami żelaznemi dowieziono towarów:

Mąki pszennej 54 wagonów (40,500 pud.), mąki żytniej 48 wagonów (36,750 pudów), pszenicy 25 wagonów (17,200 pud.), żyta 34 wag. (21,500 pudów), owsa 42 wagonów (25.600 pudów), jęczmienia browarnego 7 wagonów (3,850 pud.), jęczmienia na kaszę 2 wagony (2,000 pud.), grochu 4 wagony (3,000 pudów), kaszy jaglanej 6 wagonów (3,500 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej — wagonów (— pud.), słomy prostej — wagony (— pudów), wełny zagranicznej 37 wagonów (34,500 pud.), wełny krajowej 31 wagonów (18,570 pud.), bawełny zagranicznej 56 wagonów 50,200 pud.), bawełny rosyjskiej 41 wag. (30,010 pud.), odpadków bawełnianych 28 wagonów (19,800 pud.), żelaza 17 wagonów, gliny ogniotrwałej 4 wagony, wapna palonego 18 wagonów, wapna niepalonego 4 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 9 wagonów, cementu 21 wagonów (5.800 pud.), drzewa budulcowego 36 wagonów, drzewa opałowego 17 wagonów, desek 32 wagonów, węgla kamiennego 1720 wagonów, koksu 10 wag., kamienia piaskowca 5 wagonów, kości 2 wag., soli 12 wagonów (9,700 pud.), nafty 27 cysteru, tektury smołowcowej 4 wag., smoły 3 wag., farb 9 wagonów, kwasów 4 wag., papieru 7 wagonów, węgla drewnianego — wagony, cegły licowej — wagony, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 542 wagonów.

Pociągami pośpiesznemi dowieziono do Łodzi: ryb 4 wagony , bydła 27 wagonów, trzody 49 wagonów, mięsa 9 wagonów, drobiu 3 wagony i różnych towarów 22 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 83 wagonów (50,500 pudów), wyrobów wełnianych 18 wagonów (9,700 pud.), wyrobów żelaznych 7 wag. (4,500 pud.), wyrobów terrakotowych 2 wag., tektury smołowcowej i smoły — wagony (— pud.), cegły licowej — wagony, cegły ogniotrwałej — wagony, szmelcu 9 wagonów, kafli 2 wag. i różnych wyrobów 312 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznemi: wyrobów bawełnianych 12 wagonów (6,600 pud.), wyrobów wełnianych 2 wag. (1,200 pud.) i różnych towarów 6 wag.

Dowóz zboża i mąki w ostatnim tygodniu bardzo się zwiększył.

Znaczna kradzież. W uzupełnieniu wzmianki naszej o kradzieży niewykończonego towaru z fabryki Bredschneidera w Zgierzu, nadmieniamy, że agenci łódzkiej policyi śledczej zatrzymali furmana, wiozącego na wozie od węgla jakiś towar, który, jak stwierdzono po sprawdzeniu, skradziony został w fabryce Bredschneidera. Na mocy powyższych danych, odnaleziono i resztę towaru, który był zaopatrzony w polu pod Zgierzem.

Przejechania. W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych, na ul. Wolborskiej nr. 30, na przechodzącego B. S., lat 22, żołnierza piechoty, najechał wóz. Koła boleśnie zraniły B. S. w nogi. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

— W dniu wczorajszym na ul. Mikołajewskiej nr. 53, D. H., 8-letni syn kupca, najechany został przez wóz, tak jednak szczęśliwie, że prócz potłuczonia, H. poważniejszego szwanku nie odniósł. Lekarz Pogotowia udzielił chłopcu pomocy.

Ogólne osłabienie. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 27, Katarzyna Lunt, służąca, lat 21, z osłabienia dostała ataku nerwowego. Lekarz Pogotowia udzielił B. doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu. — W takim samym stanie znaleziony został na ul. Głównej J. T., lat 70, pozostający bez mieszkania i zajęcia, któremu Pogotowie udzieliło pomocy.

Niestosowny żart. Na ul. Wólczańskiej nr. 117, jakiś przechodzień uderzył parasolem E. G., 8-letniego syna robotnika fabr., wskutek czego tenże otrzymał ranę w głowę. Chłopca odprowadzono na stacyę Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy.

Nagła śmierć. W bramie domu nr. 261, na ul Piotrkowskiej położonego, jakiś człowiek, około lat 50, nagle upadł. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy groźny stan nieznajomego, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra. Chory w kilka godzin życie zakończył. Narazie nazwiska ani adresu nieznajomego nie stwierdzono.

Z ulicy. Na ul. Zawadzkiej nr. 39, spostrzeżono człowieka, leżącego bez przytomności. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy, poczem odwiózł go do szpitala Poznańskich w groźnym stanie zdrowia. Nazwiska nieznajomego nie sprawdzono: mógł on mieć lat około 40.

Wypadek. Przy ul. Wołowej, obok rzeźni miejskiej, budowany jest dom 3 piętrowy. Wczoraj o g. 12 w południe Antoni Zieleniewicz, mularz, lat 23, mieszkający przy ul. Rokicińskiej nr. 41, schodząc z rusztowania 3 piętra, stracił równowagę i runął na bruk. Szczęście, że spadając, zaczepił się o deski rusztowania, wskutek czego impet upadku znacznie osłabł. Pomimo to, Zieleniewicz ma złamaną prawą nogę i uległ bolesnemu potłuczeniu. Zawezwane Pogotowie udzieliło poszkodowanemu doraźnej pomocy, poczem odwieziono go na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Straszny wypadek. Na stacyi kolei obwodowej, wczoraj o g. 5 i pół wieczorem zdarzył się w Karolewie bardzo przykry wypadek przy okolicznościach następujących: W czasie mierzenia drzewa Szmul Josek Prusak, lat 47, dozorca składu najechany został z tyłu przez manewrujący wagon. Prusak dostał się pod koła naładowanego wagonu, które obcięły mu obydwie nogi. Do strasznego tego wypadku zawezwano Pogotowie. Lekarz opatrzył rany nieszczęśliwemu, poczem odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra. Stan zdrowia Prusaka jest bardzo groźny.

Wykaz miesięczny ruchu tramwajów:

	W m. wrześniu (st. st.) 1903 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1902 r.
Przebieżono wagonami wiorst	208,799	+ 5,114
Przewieziono pasażerów	960,306	+ 81,506
Dochód	rb. 47,498.55	+ 3,688.40½.
	Za czas od d. 1 stycznia po 30 września 1903 r.	W porównaniu z tymże czasem 1902 r.
Przebieżono wagonami wiorst	1,912,386	+ 72,406
Przewieziono pasażerów	8,633,892	+ 646,503
Dochód	rb. 429,231.92½	+ 30,983.38.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/X 1 popoł.	745.0	+3.0	68	Pc. Z. 1	Z dnia 21/X: Temperatura max. +5.5 C. Temperatura min. —2.5 C. Opadu — mm.
21/X 9 wiecz.	743.6	+0 8	85	Pd. W. 1	
22/X 7 rano	740.2	—2.0	100	Pd. W. 2	

Lista zmarłych.

Wiktorya Hokesz, rob., lat 51; Petronela Siderowicz, rob., lat 50; Franciszka Antczak, rob., lat 56; Maryanna Hajdus, rob., lat 32; Tomasz Graczyk, robotnik, lat 72; Petronela Matecka, rob., lat 53; dzieci zmarło: chłopców 4, dziewcząt 3; pochowani na nowym cmentarzu.

Z WARSZAWY.

— Wczoraj umarł w Warszawie ś. p. Klemens Wysocki, znany poeta i pedagog.

Urodzony w 1837 w Winnicy przez dłuższy czas był nauczycielem domowym, później przeniósł się do Warszawy. Tutaj niezależnie od pracy nauczycielskiej uprawiał niwę poetyczną, zasłynął, zaś jako wyborny tłómacz, zwłaszcza Wiktora Hugo.

— Warszawskie towarzystwo mleczarskie zakłada sklep, który właścicielom mleczarni dostarczać będzie rozmaitych narzędzi i materyałów.

— Staraniem kolei wiedeńskiej rozpoczęto budowę szpitala w Żbikowie. Budowa kosztować ma 50 tysięcy rubli. W nowym szpitalu będzie 25 łóżek. Ma on być przeznaczony przedewszystkiem dla służby, która w czasie pełnienia obowiązków uległa nieszczęśliwym wypadkom. Dotychczas biedacy ci leczyli się w szpitalach warszawskich lub prowincyonalnych.

Telefonem.

Śpiew kościelny.

Z rozporządzenia wyższej władzy duchownej kobietom zabroniono śpiewać na chórach w kościele. W śpiewach chóralnych zastąpią je chłopcy.

Wynalazek.

Student politechniki F. wynalazł wózek jednokonny automatyczny do wymiatania ścieżek i dróżek na polach. Wynalazek ten będzie opatentowany.

Rewizya stacyi kolejowych.

Ministeryum komunikacyi z uwagi, że w porze jesiennej, gdy zwiększa się znacznie ruch towarów w całem państwie, ładunki przez czas dłuższy zalegają po stacyach dróg żelaznych, zarządziło rewizyę uzdolnień transportowych tych stacyi. W tym celu otworzone zostaną dwie komisye, mianowicie: jedna dla kolei wschodnich biegnących do mórz: Kaspijskiego, Azowskiego i Czarnego—druga dla kolei zachodnich. Komisye te wyznaczą dla poszczególnych okręgów kolejowych podkomisye rewizyjne. Jednocześnie ministeryum poleciło wszystkim zarządom kolejowym, aby najdalej do dnia 14-go listopada przedstawiły za ostatnie trzy lata dane statystyczne o ruchu towarów.

Nowoczesna para królewska.

Wizyta włoskiej pary monarszej w Paryżu zwróciła uwagę całej Europy. Nie od rzeczy będzie z tego powodu przytoczyć kilka szczegółów, tyczących się życia prywatnego króla Wiktora Emanuela i jego małżonki. Literatka włoska panna Paola Lombroso, córka głośnego uczonego, zamieszcza w ostatnim zeszycie „Revue de Paris“ charakterystykę władców Italii.

Z ciekawego tego artykułu dowiadujemy się przedewszystkiem, że król Wiktor Emanuel i żona jego postanowili żyć po mieszczańsku, w najlepszem tego słowa znaczeniu, to jest bez pozy, jak małżonkowie, kochający się szczerze, a zwłaszcza — jak ludzie rozważni, którzy biorą życie na seryo.

Król wychowany był bardzo starannie, w zasadach surowych, cały legion profesorów kształcił jego umysł. Posiada też bardzo dużo i różnorodnych wiadomości, inteligencyę ma bystrą; jest człowiekiem zrównoważonym, trzeźwym. Nie obdarzyła go natura bujną wyobraźnią, odmówiła umysłowi jego polotu, a duszy wrażliwości i aspiracyj artystycznych. Natomiast nie poskąpiła mu zmysłu obserwacyjnego, siły woli i jasności poglądu. Wiktor Emanuel wie czego chce, umie rozważyć sytuacyę i ma dużą, instynktowną znajomość ludzi. Wolny od wszelkiej próżności, gdy objął rządy po tragicznej śmierci ojca, zdobył szybko popularność wśród poddanych swoich. Przeciwnik wszelkiego blichtru i przepychu, usiłuje tryb życia dworu swego utrzymać w granicach możliwej skromności i prostoty. Zniósł wiele obyczajów tradycyjnych, które wydawały mu się śmieszne, a między innemi kadryla honorowego, tańczonego na balach dworskich przez różnych dygnitarzów, ministrów, ambasadorów it. p., najczęściej ludzi starych, zreumatyzmowanych, wykonywających z trudnością „pas“ wymagane. Wiktor Emanuel uznał, że jest to widowisko śmieszne i upakarzające.

Namiętny zwolennik jazdy samochodem odbywa król z upodobaniem dalekie i częste wycieczki, a ten środek lokomocyi jest mu jeszcze miły i dlatego, że oszczędza mu uroczystych przyjęć w miejscowościach, przez które przejeżdża, czego nie uniknąłby jadąc koleją, a czego nie chce, by gmin próżnemi nie obciążać wydatkami.

Jeśli król jest wrogiem parady urzędowej, z życia prywatnego wykreślił ją zupełnie. Mały pałacyk, jaki zamieszkuje przy Kwirynale, nie ma nic imponującego ani królewskiego. Żadnych złoceń, żadnego przepychu, meble proste, angielskie.

Gdy rodzina królewska po raz pierwszy udała się na sezon letni do Stupingi, Wiktor Emanuel, ujrzawszy zbytkowne urządzenie pałacu, kazał niezwłocznie wezwać robotników i urządzić dom na skromną modłę mieszczańską. Ulubionem miejscem pobytu króla jest Monte-Christo, pusta, niezamieszkana zupełnie, o dwie godziny od Civita Vecchi położona wysepka, gdzie wybudował sobie rodzaj szałasu, który urządził sam wespół z królową. Za cały krajobraz ma tam morze i niebo.

„Gdy byłem dzieckiem“, mówił o tej siedzibie swojej, „marzyłem często o Robinsonie, a Monte Cristo, to ziszczenie cząstki moich marzeń. Monte Cristo, to moje sanatoryum moralne. Głęboka cisza, zupełny spokój, który każe zapominać o wszystkich intrygach, o wszelkich sprawach mrowiska ludzkiego, to wszystko jest kąpielą moralną, której niekiedy człowiek czuje taką samą potrzebę, jak kąpieli dla czystości fizycznej“.

Wielbiciel przyrody, Wiktor Emanuel nie jest bynajmniej artystą; wyznaje, nie wstydząc się, że woli trąby i bębny, od dźwięków harfy lub organów, a piękną fotografię od portretu malowanego, bo jest dokładniejsza. Ma wszakże jedną namiętność — numizmatykę. Zbiór jego, zaczęty, gdy król miał lat 9, sousem Piusa IX, obejmuje dzisiaj 40,000 sztuk monet włoskich z epoki klasycznej i wieków średnich.

O królowej Helenie niewiele dotąd mówiono, a jednak postać to niesłychanie ujmująca: kobieta młoda, w najpoetyczniejszem tego słowa znaczeniu pełna wdzięku, uroku i prostoty. Wychowana na skromnym dworze czarnogórskim, królowa Helena przywykła do mieszczańskiego trybu życia, do zajęć domowych i opieki nad młodszem rodzeństwem — wiadomo bowiem, że książęca rodzina czarnogórska jest liczna. Książe Neapolu wybrał ją na dozgonną towarzyszkę, idąc za głosem serca i dotąd też całem sercem oddany jest małżonce swojej. Korona królewska nie oszołomiła hożej córy Czarnogórza, nie obudziła w niej próżności. Jak dawniej tak i teraz ciche rozkosze domowego ogniska przenosi nad wszystko.

Podzielając najzupełniej upodobania małżonka, uprościła o ile się dało, tryb swego życia królewskiego. Według utartego zwyczaju przyjęcia na dworze włoskim odbywały się wśród wielkiego ceremoniału, od godziny 3 do 5 południu; damy przybywały w tualetach balowych, a monarchini przyjmowała je w stroju galowym. Królowa Helena, uważając, że te przyjęcia zabierają najlepsze godziny dnia, które pragnęła poświęcić dzieciom, przejażdżkom z mężem, przechadzkom, zmieniła program tradycyjny i przyjmuje o dziesiątej rano, w trzy godziny po wstaniu, w skromnej sukni, poleciwszy, aby damy przybywały w strojach spacerowych. Królowa ubiera się z wielkim smakiem i prostotą, ulubione jej kolory to popielaty, fijołkowy i biały; klejnotów nie nosi prawie nigdy, chyba na balach i przyjęciach uroczystych, a wówczas brylanty djademu królewskiego iskrzą się przedziwnie, w bujnych zwojach kruczych włosów.

Na rozkosze macierzyństwa, których gorąco pragnęła, czekała królowa Helena lat pięć. Dziś ma, jak wiadomo, dwie córki; otacza je wielką troskliwością, sama kieruje ich wychowaniem, przyczem najwięcej trudności przysparza jej król. Zbyt jest pobłażliwy, zbytnio ulega starszej księżniczce Jolancie, która podobno umie już tupnąć nóżką i powiedzieć: „Jolanta Sabaudzka tak chce“. W Stupinigi gromadzi królowa Helena często dzieci wieśniaków w zamku i ugaszcza je podwieczorkiem, czem oczywiście zaskarbia serca ludu.

Wycieczka szkolna.

Wycieczki naukowe, mające na celu ilustrowanie w naturze tego, o czem wykład szkolny daje tylko pewne abstrakcyjne pojęcie, oddawna uznane zostały za wielce pożyteczne i pouczające. Nie może się bez nich obyć, zwłaszcza przedmiot tak ściśle z przemysłem związany, jak wykładana w naszych szkołach handlowych technologia towarów, gdyż bez oglądania własnemi oczami jakiejś produkcyi wyrobić sobie z opisu dokładnego pojęcia o niej nie można.

Odczuwając potrzebę w tym względzie, zarząd szkoły handlowej w Zgierzu, celem zapoznania uczniów klasy siódmej z gałęziami przemysłu, których brak na miejscu i w okolicy, zorganizował czterodniową wycieczkę do Dąbrowy, Sosnowca i Częstochowy, od 11 do 14 b. m.

Pod kierunkiem dyrektora szkoły oraz dwóch nauczycieli wyruszyli uczniowie w liczbie 33 ze Zgierza w ubiegłą niedzielę o świcie, korzystając z łaskawie użyczonego przez zarząd specyalnego wagonu kolei elektrycznej. W Łodzi oczekiwał ich również osobny wagon kolei fabryczno łódzkiej, a w Koluszkach takiż kolei warszawsko-wiedeńskiej. Pomimo słoty, na początku podróży uczestnicy wycieczki byli w dobrem usposobieniu, ożywieni ciekawością, nadzieją nowych wrażeń.

Do Dąbrowy przybyli o godzinie 2 popołudniu już bez deszczu, a chociaż błota uniknąć nie mogli, raźno jednak ruszyli pieszo w stronę Będzina, gdzie ich oczekiwał posiłek i nocleg, rozglądając się w miejscowości, zbaczając do przydrożnych odkrywek węgla i cegielni. W Będzinie podróżną rzeszę nader gościnnie przyjął

---

13)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 240).

Gwar i światło z jadłodajni wybiega na ulicę i dolatuje do uszu pułkownika.

— Czy nie szkoda tych godzin bezużytecznie spędzonych w knajpie — myśli Kolonel.

A potem znów wraca do bratowej:

— Dlaczego ta kobieta marnuje mi tak brata... Gdyby nie ona, Svetozar miałby już dzisiaj dużą pensyę, bo pracowałby intensywniej. Obecnie musi siedzieć w Sabaczu, aby tu władza nie widziała go, włóczącego się po knajpach i nieustannie pijanego...

I znów jakieś silniejsze krzyki z knajpy odwróciły jego myśl, która pobiegła w innym kierunku.

— Po co ci ludzie siedzą i parzą się tam lub gniotą, kiedy mogliby z lepszym pożytkiem czas ten spędzić.. Lepiej już chyba, żeby im wolno było cały dzień handlować...

I myśl Kolonela pląta się bezładnie, przeskakując z tematu na temat, jak to zwykle bywa u zdenerwowanego i podrażnionego człowieka.

Z zadumy przebudził go przeraźliwy krzyk.

Zerwał się i wybiegł na ulicę.

Krzyk wzmagał się.

Pułkownik skierował szybko swe kroki do jednej z nor. Była to izba długa, o beczkowatem sklepieniu, czarna i zadymiona, o jednem oknie i drzwiach, wychodzących wprost na ulicę.

Ciemno tu było od dymu i duszno od lampy naftowej.

Na środku izby stała gromadka roznamiętnionych ludzi, z pośród których wybiegał krzyk z jękiem połączony.

Pułkownik zaczął przedzierać się ku środkowi.

Zobaczywszy go, otaczający ustąpili miejsca, gwar przycichł.

— Co się stało? — zapytał pułkownik.

Na głos oficera odpowiedział ktoś z za stołu:

— Ha co! Grał jakiś jegomość w karty i przegrał. Okazało się, że niema czem płacić.

— Ile przegrał?

— Dynara. Ale i za wino należy się gospodarzowi...

Z podłogi podniósł się człowiek młody, smukły, unurzany w pyle, z twarzą posinioną.

— Svetozar — zawołał pomieszany pułkownik — co ty tu robisz?

— Ja, niewiele, cały udział roboty na nich przypadł.

Pułkownik wyjął dwa dynary, zapłacił i wyszedł ze Svetozarem.

Ażeby ochłonął trochę i odpoczął, poprowadził go do ogrodu i posadził na tej samej ławce, na której wpierw sam siedział.

— Jak można włóczyć się po takich knajpach.

— Czyż mogę bywać w kasynie, pobierając pensyi rocznej sześćset dynarów.

— Nie jest to zbyt wygórowana suma.

— Zapewne, że nie, tem więcej kto ma taką żonę, jak Draga... Stroi się.

— Kosztowna...

— Właśnie, że nie kosztowna, bo z czego brać, a jednak ma na wszystko. Mówi, że żyje kredytem...

— To rozejdź się z nią.

— Już o tem sam myślałem, ale bez niej żyć mi trudno. Nie uwierzysz co przechodzę za męczarnie... Nieraz w siebie wmawiam: Jej źle u ciebie, niech idzie w świat, wróć jej swobodę, nad którą ona płacze. Ale gdy mam te słów parę jej powiedzieć, ściska mnie coś za gardło... Nie mogę.

Zamilkł nagle, na twarzy malowało się cierpienie... Oczy utonęły gdzieś w przestrzeni, ręce drżały...

— Takie życie trwać dłużej nie może, mój Svetozarze, trzeba coś stanowczego przedsięwziąć.

— Kiedy ja się tego tak boję... to takie straszne...

— Co takie straszne...

— Śmierć...

— Ależ ja mówię o rozwodzie.

— To jeszcze straszniejsze niż śmierć... Żyć bez niej...

Łzy stanęły mu w oczach, nie mógł więcej mówić i dopiero po długiej chwili załkał.

— Ależ ona ciebie nie kocha, inaczej nie postępowałaby tak...

— Widzisz, to, co o niej ludzie mówią... to kłamstwo... a przynajmniej rzecz nie sprawdzona... Domyślają się, może i ja nad tem myślę.. ale do podobnych rezultatów nie dochodzę.

(d. c. n.)

dyrektor miejscowej szkoły, przeznaczając dla uczniów obszerną salę na nocleg, osobny pokój dla nauczycieli i zapewniając im tanie i zdrowe pożywienie.

W poniedziałek dnia 12-go b. m. młodzież zgierska, zwiedziwszy zrana wzgórze podmiejskie z ruinami starożytnego zamku, skąd roztacza się rozległy widok na Zagłębie Dąbrowskie, zwróciła się ku Dąbrowie, gdzie zamierzano zwiedzić kopalnie węgla kamiennego oraz zakłady Huty Bankowej. Zaczęto od tej ostatniej.

W Hucie Bankowej zapoznali się uczniowie z gatunkami rudy, używanej tam do wytapiania surowca, topnikami i opałem, następnie z wielkiemi piecami, ich urządzeniem, konstrukcyami pomocniczemi, zużytkowaniem gazów, wytwarzających się w piecu i t. p., wreszcie z surowcem i jego odmianami. Następnie oglądali piece systemu Martin'a do otrzymywania stali z surowca, wypuszczanie płynnej stali do form, oraz niektóre wyroby z tejże, np, bandaże do kół parowozowych. Zwiedziwszy jeszcze walcownie żelaza sztabowego, blachy i drutu, opuścili Hutę Bankową, udając się do kopalń węgla kamiennego, należących do towarzystwa francusko włoskiego.

Po zejściu przez odkrywkę na 150 metrów głęboką do pochylni, w towarzystwie kilku górników zagłębili się uczniowie w podziemia do głębokości dziewiątego piętra, t. j. na 300 metrów od powierzchni, oglądając po drodze zabezpieczanie stropu od obsunięć zapomocą kloców drewnianych, murów i sklepień betonowych; następnie zapełnianie miejsc wybranych piaskowcem, wreszcie roboty przy wyłamywaniu węgla i wywożenie tegoż na powierzchnię. Windą wydostali się do sortowni węgla i obejrzawszy jej urządzenie, skierowali się ku Będzinowi.

Po drodze zwiedzili cegielnię parową p. Piechulka, a po obiedzie walcownię cynku pod firmą „Thielmanns i Oppenheim", znajdującą się poza miastem tuż obok stacyi kolejowej Nowy-Będzin.

Odwiedziny fabryk zajęły czas do godziny 7-ej wieczorem. Nazajutrz rano udali się uczestnicy wycieczki pieszo do Sielc pod Sosnowcem, w celu zwiedzenia kotłowni i zakładów mechanicznych pod firmą „Fitzner i Gamper". Dyrektor zakładów Jung uprosił inżynierów: Tuszyńskiego i Ziembińskiego, by towarzyszyli podzielonym na dwie grupy uczniom przy zwiedzaniu obszernego terytoryum fabrycznego. Ci ostatni pokazali uczniom składanie części mostu, szczegóły budowy kotłów różnych konstrukcyj, potężne prasy hydrauliczne, oraz wyrób t. zw. gazu wodnego (wodór z tlenkiem węgla), używanego do ogrzewania żelaza w kuźniach.

Z Sielc przeszli nasi podróżni do Sosnowca i, zwiedziwszy nowe to miasto, o godzinie 1-ej popołudniu wyruszyli koleją do Częstochowy, dokąd przybyli o godzinie pół do czwartej.

Korzystając z paru godzin do wieczora, uczniowie zgierscy zwiedzili dnia tego fabrykę igieł p. Markusa Hoeniga, która wyrabia nadto szpilki, spinki stalowe, haftki i „koniki" druciane i parasole. Wyroby te, wymagając z jednej strony znacznego nakładu pracy ręcznej, powstają wszakże z drugiej strony dzięki skomplikowanym, szybko i sprawnie działającym maszynom, które młodzież podziwiała w ruchu.

Ostatniego dnia wycieczki (środa, 14 b. m.) młodzież zgierska wczesnym rankiem zwiedziła klasztor jasnogórski, a po śniadaniu zapoznała się z wyrobami trzech jeszcze fabryk.

Zwiedzano mianowicie naprzód odlewnię naczyń żelaznych p. f. „Wulkan", gdzie uczniowie zaznajamiali się z różnemi fazami fabrykacyi rzeczonych wyrobów.

Następnie udano się do fabryki zapałek szwedzkich p f. „Gehlig i Huch". Wyrób zapałek wielce zaciekawił młodzież, zwłaszcza sprawność maszyn przy wyrobie pudełek i pręcików do zapałek. Obdarowani upominkiem w postaci specyalnie dla gości wyrabianych pudełek z zapałkami, przeszli uczestnicy wycieczki do sąsiedniej i ostatniej zwiedzonej fabryki guzików braci Jana i Stanisława Grossmanów. Tutaj właściciel p. Jan Grosman objaśniał uczniom wyrób guzików z nasion palmy amerykańskiej — słoniorośli (Phytelephos macrocarpa), oraz z muszli perłopławki. Pierwszy z tych materyałów jest tak twardy, iż zaledwie przy pomocy stalowych narzędzi obrabiać się daje, a guzik przechodzi dwadzieścia faz różnych, zanim w stanie gotowym ukaże się w handlu.

Uczniowie nie przestawali z ciekawością rozpytywać się o szczegóły, które ich interesowały. Lecz czas uciekał, należało myśleć o powrocie.

Jakoż po obiedzie o godz. 3-ej i pół znowu w osobnym wagonie wycieczkowicze wyruszyli ku Łodzi, a o 9-ej wieczorem byli już u siebie w Zgierzu.

Trudy podróży, wysiłek fizyczny i umysłowy nie wpłynęły ujemnie na młodych podróżników; owszem, w czasie wycieczki wszyscy czuli się zdrowo i wesoło. Dobry humor i rzeźkość i ochota stale im towarzyszyły. Wesoło też i z pieśnią na ustach wracali do domu, zadowoleni z umysłowych zdobyczy i z odniesionych wrażeń.

Kierownicy wycieczki, spotykając się wszędzie z serdeczną gościnnością, oraz gotowością do usług i ujmującą grzecznością, uważają za miły obowiązek w imieniu szkoły zgierskiej wszystkim instytucyom i osobom, które się do powodzenia wycieczki przyczyniły, złożyć na tem miejscu ogólne publiczne, a z serca płynące podziękowanie.

L. Kowalczewski.

Wiadomości zamiejscowe.

Opalanie maszyn kolejowych naftą.

Austryackie ministeryum kolei wysłało do Rosyi inżyniera kolei państwowych we Lwowie, p. Adolfa Müllera, celem zbadania, w jaki sposób odbywa się na rosyjskich kolejach opalanie maszyn surowcem nafty. Po powrocie p. Müllera urządziło ministeryum próbne opalanie naftą na kolejach państwowych w Austryi. Za pomocą nafty, jako opału, puszczono w ruch 111 pociągów, przyczem spalono 94 450 kilogramów surowca. Sprawozdanie, przedłożone ministeryum, podnosi następujące zalety surowca naftowego, jako opału: wysoką wartość opałową, wielką oszczędność w zużywaniu opału, brak dymu i iskier, ulgę w pracy dla palacza, a więc większe bezpieczeństwo ruchu, brak odpadków w popielniku i inne jeszcze mniej ważne przymioty. Wobec tych zalet notuje sprawozdanie, jako strony ujemne: hałas, powodowany przez aparaty naftowe, większą ich czułość, niebezpieczeństwo pożaru przy składaniu opału, koszt urządzenia zbiorników. Na podstawie tych wyników ministeryum kolei zarządziło opalanie surowcem naftowym maszyn pociągów pośpiesznych i osobowych, do czego potrzeba 25 000 ton rocznie. Dostawa tego zapasu musi być zagwarantowaną, można bowiem tylko odpadków naftowych używać do opału, surowiec bowiem trzeba pierwej oczyścić z benzyny łatwo wybuchającej. Surowiec galicyjski ma 67 proc. benzyny, więc do opału trzeba o wiele więcej materyału rafinować, niż w Rosyi, gdzie surowiec zawiera 27 procent benzyny. Ministeryum kolei na podstawie tego orzeczenia wyda dalsze zarządzenia.

Amerykański ksiądz przed sądem.

W Gliwicach na Szląsku aresztowano ks. proboszcza Gnielińskiego z Ameryki, rodowitego górnoszlązaka, pod zarzutem werbowania dziewczyn do wyjazdu do Ameryki. Wypuszczony za kaucyą zaraz następnego dnia z więzienia ks. Gnieliński stawał w przeszłym tygodniu przed tutejszą izbą karną, gdzie się wykazało, że nic zdrożnego nie uczynił, lecz tylko chciał z sobą zabrać 3 dziewczyny, które w Ameryce chciały wstąpić do klasztoru. Pomimo to skazał sąd ks. G. na 20 marek kary. Współoskarżony przyjaciel księdza G., ksiądz proboszcz Kempa z Miasteczka, został uwolniony od wszelkiej kary.

Jak się żenią w Afryce?

—s—

Skłonność do zawierania związków małżeńskich jest wrodzoną wszystkim mieszkańcom na kuli ziemskiej i bardzoby się mylił ten, ktoby ją uważał jedynie za wytwór pewnej kultury. Cywilizacya tylko ułatwia połączenie, bo usuwa przeszkody, utrudniające wspólne pożycie. Weźmy np. murzynów w Afryce.

Stan tamtejszej kultury nastręcza zakochanym, chcącym zawrzeć stosunki małżeńskie, tak wielkie trudności, że u nas z pewnością zmroziłyby odrazu najgorętsze nawet chęci matrymonialne, a czcigodny stan starych kawalerów i jeszcze czcigodniejszy starych panien wzrastałby w nieskończoność.

Na wschodniem wybrzeżu Afryki, w posiadłościach niemieckich, mieszka murzyński szczep szambaa, mający nader charakterystyczne i ciekawe zwyczaje w zawieraniu małżeństw. Tam młodzieniec, mający zamiar się ożenić, stara się, całkiem zresztą podobnie jak u nas, pozyskać przychylność wybranej przez siebie damy. Gdy się mu to uda, gdy oboje, wynurzywszy sobie swe uczucia, zapragną je zrealizować, młoda Szambaanka, choć z pewnością nigdy nic nie słyszała o teoryach równouprawnienia kobiet, śmiało i rezolutnie przyprowadza kandydata na narzeczonego przed swego ojca i oświadcza mu otwarcie: „oto mój mąż". Ale stary Szambaa, to tęgi dyplomata! Choćby wybór córki leżał nawet w jego planach, to i tak nigdy się odrazu nie zgodzi, lecz całkiem chłodno odpowiada owym zakochanym aż po same czarne uszy, że musi się zastanowić.

Zwołuje tedy wszystkich czarnych wujków, stryjków, ciotki i t. d. na naradę i ten czarny areopag zaczyna wybranego młodzieńca nicować na wszystkie strony. Zgodzenie się na wybór i zatwierdzenie go znaczy tam tyle, co u nas zaręczyny.

Teraz zaczynają się dla zakochanych ciężkie czasy. Podczas gdy u nas okres narzeczeństwa jest okresem żywej wymiany listów, długich rozmów, wspólnych marzeń, szczebiotań, kradzionych uścisków dłoni, tam nie wolno narzeczonym nietylko rozmawiać z sobą, ale nawet widywać się. A jeżeli się spotkają przypadkiem, to on musi się co prędzej odwrócić, a ona co prędzej ukryć. Jedynym łącznikiem jest przyjaciel narzeczonego, który od tegoż przynosi czasem jaki prezent, z natury rzeczy bardzo prymitywny, bo ubiór szambaanki składa się tylko z kawałka kolorowej chusty i stroju, od natury otrzymanego. Ale najstraszniejszym nieprzyjacielem narzeczonego jest jego przyszły teść. Wydając bowiem córkę, która w jego inwentarzu domowym przedstawia dużą wartość, stara się sprzedać ją jaknajdrożej i swego przyszłego zięcia traktuje po prostu, jak dojną krowę. Ciągle maltretuje go kategorycznym rozkazem: „Przynieś pombe".

Pombe — jestto upajający napój, sporządzony z trzciny cukrowej. Jakie to dziwne! U nas w podobnych warunkach częstuje ojciec nader uprzejmie przyszłego zięcia, także takim napojem z trzciny cukrowej (zwanym u nas powszechnie rumem) z pewną domieszką wody, cukru i cytryny, a tam zięciowi «in spe» nie wolno pić razem, musi rad nie rad poprzestawać — nieraz całe miesiące — na ziepraktycznym tytule głównego dostawcy „pombe" dla całej familii.

Wesele sprawiają rodziny obu stron. Składa się ono z śniadania i obiadu, na którym koniecznie musi być pieczeń kozia, no i naturalnie dużo „pombe". Obecność pana młodego jest jednak wykluczoną, natomiast panna młoda musi być obecną, może jeść, pić i jest obowiązana od wszystkich krewnych i licznych gości, mniej lub więcej pijanych, wysłuchać dobrych rad o obowiązkach małżeńskich.

Po południu zjawia się pan młody z ośmiu obowiązującemi flaszami „pombe", zapytuje skromnie, czy dziś otrzyma swoją żonę, a po otrzymaniu potakującej odpowiedzi oddala się natychmiast. Oficyalnie reprezentuje go jego przyjaciel — pośrednik z jedną ze swych żon. Temu jednak wolno jeść i pić. Po uczcie udaje się cały orszak weselny do domu przyjaciela, gdzie pan młody oczekuje na swą żonę; od tej chwili spotkania uważać się już mogą za małżeństwo. Następuje jeszcze jedna uczta, poczem rozchodzą się goście. Po 10 dniach składa małżonek z żoną pierwszą wizytę swym teściom, którzy uważają za słuszne, by im jeszcze raz przyniósł 6 flasz „pombe". I znowu uczta.

Ale stary szamba jest nienasycony; żąda on teraz od rodziców zięcia zwrotu kosztów, wyłożonych na wesele. Składa się na nie miód, koza, wędzone mięso i dla teściowej chustkę, jako odszkodowanie za tę chustę, którą podarła, u-

szając w niej niegdyś córkę na plecach. Jeśli się małżeństwu urodzi dziecko, trzeba znowu dać teściom krowę.

Zdarza się czasem, że młody małżonek nie jest w stanie wypłacić wszystkich należytości, w takim razie jest obowiązany wraz z żoną uprawiać — tytułem procentu od zaległych długów — pole teścia i nieraz schodzi mu na tem całe życie. Jeśliby zaś uchylał się od tego lub pracował opieszale, teść bez żadnych skrupułów zabiera mu żonę i w razie natychmiastowego niewypłacenia długu wydaje ją całkiem spokojnie za mąż za kogo innego, a nowy zięć musi te same próby cierpliwości przechodzić i naturalnie tak samo płacić.

Jak widać, droga wiodąca do ogniska domowego jest tam długa i uciążliwa, jeśli jednak po niej przechodzą, to musi tam istnieć głęboka miłość, bo tylko ona potrafi takie przeszkody zwalczyć.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Kość niezgody.

Kiedy w drugiej połowie marca r. b. przyszedł pod obrady w sejmie pruskim projekt, dotyczący udzielania dodatków do pensyj urzędniczych na kresach wschodnich, zaprotestowali posłowie, zaznaczając słusznie, że wywołają one ogólne niezadowolenie nietylko wśród ludności, ale i wśród urzędników i nauczycieli samych. Przewidywania te ziściły się jaknajzupełniej. Zaledwie bowiem rozpoczęto wypłacać uchwalone dodatki w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, a już w gazetach niemieckich pojawiają się liczne głosy niezadowolenia. Skarżą się przeważnie katolicy, jak zaznacza «Westpr. Volksbl.», o wielu z nich zażywa w swych gminach jaknajwiększego szacunku.

Dalej skarżą się nauczyciele, że urzędnicy sądowi i inni otrzymali już przed trzema tygodniami owe dodatki, a nauczyciele napróżno ich wyczekują.

Jeden z nich tak pisze: «Ustawa o dodatkach na kresach wschodnich wywołała stosunki, które istnieć nie powinny i pociągnie za sobą szkodliwe następstwa. Nikt chyba nie sądzi, aby odmowa dodatku kogoś zadowoliła. Niezadowolonych ludzi jest już dosyć w kraju, o czem świadczy wynik tegorocznych wyborów do parlamentu, dlatego należałoby się wystrzegać rzucania pochodni niezadowolenia wśród nauczycieli. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nowy sejm pruski będzie miał sposobność zajmowania się stosunkami, wytworzonemi przez wymienioną ustawę.“

Nieszczęsne owe datki wzbudziły niezadowolenie także całej rzeszy urzędników pocztowych i komunalnych, wykluczonych od tego dobrodziejstwa. Czują się niejako pokrzywdzonymi i coraz głośniej dopominają się w gazetach i petycyach aby i o nich nie zapomniano, boć nie są gorszymi niemcami od innych.

Nie ziściły się więc nadzieje rządu, który w ten sposób myślał zjednać sobie gorliwych współpracowników w pracy germanizacyjnej, a ostatecznie, sprowadził sobie większy kłopot na głowę, bo nieszczęsne dodatki do pensyi — to kość niezgody, która spowoduje tylko rozłam wśród rzeszy urzędników. Idąc za radą hakatystów, nawarzył sobie rząd gorzkiego piwa.

Różne wieści.

— Na tajnym konsystorzu Papież zamianuje dziewięciu nowych kardynałów.

— Arcybiskup Kopp wydał tajne rozporządzenie, aby katolicy na Górnym Szlązku wybierali do sejmu tylko stronników centrum.

— W sprawie wizyty Loubeta w Rzymie, francuskie pisma katolickie donoszą, że prezydent złoży wizytę Papieżowi, ale nie będzie przyjęty. Pisma radykalne natomiast zapewniają, że tymczasowe prawo o oddzieleniu Kościoła od państwa będzie uchwalone, a wówczas ani Loubet ani jego małżonka nie będą mieli wstępu do Watykanu.

— Centrowcy w okręgu wyborczym gdańskim zawarli kompromis z konserwatystami i będą popierać protestantów.

— W pierwszych dniach listopada nastąpi otwarcie akademii poznańskiej. Odrazu czynne będą wszystkie cztery fakultety. Nie będzie ona jednak miała charakteru szkoły fachowej, lecz, jak utrzymuje „Pos. Tgbl.“, ma na celu zaspokojenie duchowych potrzeb ludności niemieckiej w Poznaniu i ma być środowiskiem niemieckiego życia urzędowego.

— W pewnem piśmie w Lipsku wychodzącem ukazał się artykuł, w którym autor, oficer pruski, przemawia wprost za podziałem armii austryacko-węgierskiej na korpusy narodowe. Tylko od oficerów powinno się żądać znajomości niemieckiego języka, a przed frontem ma być zastosowana komenda w języku niemieckim. Natomiast z szeregowcami oficerowie powinni się porozumiewać w ich języku ojczystym. Dziwna rzecz, że taka właśnie rada wychodzi od prusaka. Szkoda, że skoro myśl jest tak zbawienną, pruski żołdak nie namawia do jej urzeczywistnienia swoich „landsmanów“.

— „Allgem. Ztg.“ podaje niektóre zajmujące informacye co do wizyty króla Leopolda w Wiedniu. Mianowicie twierdzi, że król Leopold nie prosił wcale cesarza o interwencyę w sprawie Kongo, gdyż cesarz już przedtem pośrednio wszelką interwencyę odrzucił. Jedynym celem wizyty było pokazać przed światem, że stosunki jego z dworem austryackim są dobre, mimo nieporozumień z córkami. Z hrabiną Lonyay król wcale nie próbował się pojednać.

— Niemcy prowadzili na ostatniem posiedzeniu sejmu obstrukcyę w dalszym ciągu. Na początku posiedzenia posłowie Reininger i Iro rozpoczęli dyskusyę formalną i zażądali pięciu głosowań imiennych z 10-minutową przerwą przed każdem głosowaniem.

— Układy z Lukacsem o utworzenie gabinetu rozbiły się. Cesarz bowiem oświadczył Lukacsowi, że program partyi liberalnej jest niemożliwy do przyjęcia, ponieważ uszczupla prawa monarchy, zastosowane ugodą 1867 r.

— Donoszą z Białogrodu, że pomiędzy skupszczyną a królem wybuchnęło nieporozumienie w sprawie mianowania członków rady stanu. Skupszczyna proponuje samych radykałów, król samych liberałów. Kampania zaś wyborcza przybiera ostry charakter. Na prowincyi zdarzyły się krwawe starcia między wyborcami a policyą.

— Minister spraw wewnętrznych odczytał w skupszczynie program rządowy i projekty: 1) samorządu gmin i okręgów; 2) utrwalenie prawa o służbie; 3) prawa prasowego. Gabinet pragnie zapewnić niezależność sędziów, zwrócić uwagę na finanse, wprowadzając oszczędności, reorganizując ministeryum skarbu, ulepszając buchalteryę. Rząd będzie się starał o podniesienie gospodarstwa narodowego, otwierał szkoły rzemieślnicze, zabezpieczał ludność wiejską od gradów i powodzi. Rząd pracuje nad ułożeniem taryfy samoistnej i postara się o rozszerzenie sieci kolejowej, zamieni szkołę wyższą na uniwersytet; będzie się starał o reorganizacyę armii, ulepszy sposób jej uzupełnienia, budżet wojskowy oprze na zasadach trwałych i rozszerzy wykształcenie wojskowe. Skupszczyna zatwierdziła projekt do prawa o zawarciu traktatu handlowego z Turcyą.

— Komitet macedoński zaprzeczył pogłoskom o śmierci Sarafowa.

— W czasie wyborów gminnych w Belgii socyaliści utracili większość mandatów we wszystkich okręgach przemysłowych.

— Sułtan państwa Wadal, położonego w środkowej Afryce, uznał protektorat Francyi. Sułtanat Wadal formalnie należy do Turcyi, która zapewne założy protest przeciw postępowaniu Francyi.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 8-ej rano i w czwartek dnia 29 b. m. o godz. 9 r. odprawione zostaną Msze św. w kościele św Józefa za duszę nieodżałowanej córeczki mojej ś. p

Andzi Laferskiej,

na które krewnych, przyjaciół i życzliwych zaprasza w głębokim smutku pozostała

Matka z rodziną.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń, 22 października. Do „N. Fr. Presse“ donoszą, że wielu zbiegów macedońskich objawia zamiar przejścia na katolicyzm, gdyż w takim razie mogliby wrócić do rodzinnych swych miejsc w Macedonii pod obcem protektoratem. Z innej strony usiłują zbiegów tych nakłonić do wychodźtwa do Ameryki.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów)

Poznań, 22 października. W czasie rewizyi kasy miejskiej znaleziono deficyt 40,0000 mar. Sprzeniewierzenia dopuścił się wyższy urzędnik magistratu Enning.

Rzym, 22 października. Król powrócił do stolicy i wskutek dymisyi Zanardellego rozpoczął rokowania z najwybitniejszymi politykami.

Białogród, 22 października. Przybyli tutaj przedstawiciele fabryki Kruppa z Essen w celu przyjęcia obstalunku na znaczną ilość dział dla armii serbskiej.

Waszyngton, 22 października. Rząd rzeczypospolitej Kolumbia zawiadomił urząd spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, że gotów jest ponownie podjąć rokowania przekopania kanału panamskiego.

Wiedeń, 22 października. Wszystkie terminy, co do zwołania rady państwa, są nieprawdziwe. To tylko pewna, że przed końcem listopada sesya rady państwa nie będzie zwołana.

Budapeszt, 22 października. Hr. Apponyi złoży prezydenturę izby poselskiej bez względu na to, kto utworzy gabinet.

Wiedeń, 22 października. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że cesarz w ciągu bieżącego tygodnia wezwie na audyencyą najwybitniejszych polityków węgierskich.

Zakład fryzyerski

przeniesiony został z ulicy Piotrkowskiej 118 na ulicę **Piotrkowską 124.**

Zakład urządzony podług najnowszych wymagań hygieny,

1504—12—1 **R. Szylke.**

Atelier fotograficzne

„Rembrandt“

ul. Piotrkowska 97,

otwarta codziennie od godz. 9 rano po 6 popoł.

Zdjęcia mogą się odbywać bez względu na stan pogody.

W celu ułatwienia nabycia dużych rozmiarów portretu, zakład daje od 1 października do 1 stycznia 1904 r. za darmo wielki artystycznie wykonany obraz.

Specyalność: zdjęcia dzieci, o czem poleca się

1425—10—1

Atelier „Rembrandt“.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Gralewski, Graf, Werner, Bobrow z Warszawy—Speinoler z Charlottenburga—Schwachhofer ze Stuttgardtu —Meilegeier, Basch, Flotow z Berlina — Guild z Londynu—Zeiksig z Pirny—Köhn z Grünberga—Lejsan z Dźwińska—Wallfisch z Lipska — Lindn z Malmedy.

HOTEL VICTORIA. Quambusch z Hamburga — Hr. Skorzewski z Ostrowa — Przybylski, Karandiejewa, gen. Wakre, Wertun, Werner z Warszawy— Majmon z Sieradza—Zachwatowicz, Handke z Kalisza — Stein z Rożańska—Grabski z Witanowa—Wierzbicki z Częstochowy — Trzebiński z Radomia.

SALA KONCERTOWA.
Dzielna 18.

W piątek, dnia 23 października

Pożegnalny BENEFISOWY koncert

znanych małoletnich wirtuozów Braci Czerniawskich skrzypka 12 lat, pianisty Jana 10 lat i wiolonczelisty Michała 9 lat. Program: 1) Ronde de Romanse Wieniawskiego: 2) Noctourne Czajkowskiego; 3) Suita Griega; 4) Concert Mendelsona; 5) Fantazya Mozart 6) Trio Menuet Bokkeryni; 7) Ptaszek na drzewie Hauser — ze współudziałem Natana Szwarca.

Ceny miejsc: Krzesła od rb. 1.60 do 55 kop.
Galerya 30 kop. 1515

Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

W piątek, 23 października r. b.

Wielkie efektowne przedstawienie.

przy współudziale wszystkich nowo zaangażowanych artystów i corp de balet. W części drugiej wystawiona będzie wielka sensacyjna pantomina w 4 obrazach z apoteozą „Kapitan Dreyfus“ czyli więzień z wyspy Dyabelskiej i jego powrót do Francyi. W pantominie tej przyjmie udział 150 osób, 30 koni i 2 orkiestry.

Szczegóły w programach. 1449—1-1

Początek muzyki o godz. 8 wiecz.
Początek przedstawienia o godzinie 8½ wieczorem.
Anons: W niedzielę 25 października dwa przedstawienia o 3 pop. i 8 i pół wiecz.

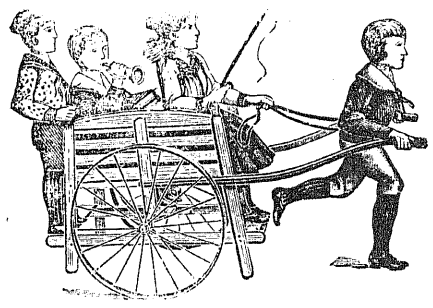

Józef Weikert

Fabryka ul. Andrzeja 26
Skład, Piotrkowska 95

poleca po cenach fabrycznych:

Wózki dziecinne, sportowe i koszykowe dla lalek.
Łóżka angielskie i wiedeńskie.
Tanie łóżka dla letników z materacami.
Krzesła dla letników w różnych gatunkach od rb. 1.
Umywalki z garniturami.
Oranżerye do kwiatów, ogrodowe krzesła i stoły.
Oparkanienia cmentarne etc. etc. 883-d-17

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599—c—99

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.
przeprowadził się na ul. **Przejazd 8**
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.
1491—c—29

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Czesław Stankiewicz

powrócił.
Choroby kobiece. Warszawa. Od 4 do 5 popołudniu. 1417—10—7
Złota № 3. Telefonu № 1816.

Dr. Jan Pieniążek

425d-0

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Srednia № 12.

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne
powrócił
i mieszka obecnie ulica
Mikołajewska 67, róg Nawrot
Dla panów 8—11, 6—8 Dla pań po 5—6. 1107-r-5

Dr. Franciszek Łukasiewicz

przyjmuje
Staro Zarzewska 36, róg Sosnowej.
Choroby: wewnętrzne i dziecięce oraz akuszerya.
1435- 6—1

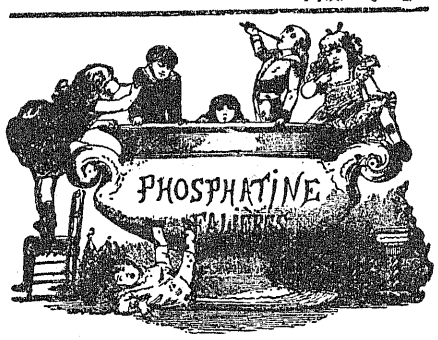

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
1440—18—5

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

ROŚCISZEWSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca: nauczycielki, nauczycieli, freblówki, bony cudzoziemki, kasyerki, ekspedyentki i gospodynie. 1407—12—1

Gimnastyka szwedzka pedagogiczna

pod nadzorem lekarza dla kobiet i dzieci w zakładzie **Antoniny Chrząszczewskiej,** Południowa № 11.
1410—r—6

Wiedeńska pralnia bielizny
Południowa 27
przyjmuje i wykonuje z wszelką starannością roboty, wchodzące w jej zakres po cenach bardzo przystępnych.
Na żądanie reperacya bielizny.
Uwaga. Pralnia zabiera i odsyła robotę. 1507—d 1

Zaginął weksel

na sumę rb. 150, wydany na imię Wincentego Jankowskiego, wystawiony przez Józefa Michalskiego. Ostrzega się o nienabywanie takowego, gdyż niema żadnej wartości. 1512—3—1

Złoty medal

na wystawie kucharskiej otrzymało masło z Wilczyc, będące na składzie u

p. O. Tauchert
Mikołajewska 29 m. 25.
136—d—32

Jest do sprzedania w Sieradzu

dom I-piętrowy

murowany z ogrodem, front na 3 ulice, w najlepszym punkcie. Wiadomość w Łodzi, Długa 39 m. 7.
1513—1—1

Biuro prośb, Żytnickiego,
Nowy-Rynek № 6.
Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych. (Swawolne listy frachtowe bezpłatnie) kontrakty, tłómaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114—r-14 s

---

Stè
A. RALLET & Cie
NOUVEAU
DERNIÈRE CRÉATION
EXTRAIT
LILAS DOUBLE
PARFUM RÉEL DE LA FLEUR

Nagrodzony medalem złotym na wystawie paryskiej za doskonałość wyrobu

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Przewyższający wszystkie inne gatunki pudrów i dla tego poleca się paniom, dbającym o zdrową i świeżą cerę. Sprzedaż wszędzie. Wystrzegać się podrobień Pudełko opatrzone № 868. Cena **15, 30, 50 i rb. 1.** Reprezentant na Łódź, **C. Bystrzanowski, Piotrkowska 132.**
683—30—30

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

Ogłoszenia drobne.

A. Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacye. Piotrkowska 87.
1821—10—6pc

Chłopiec lat 17 izraelita, z dobrem świadectwem poszukuje miejsca pomocnika buchaltera. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Pomocnik“. 1928—2—1

Dobra sposobność zarobienia pieniędzy. Widzewska 36, I wejście z lewej oficyny, II piętro № 56 na prawo.
1888—3—3

Dom do sprzedania w dobrym stanie w Żubardzi przy ul. Polnej № 5. Wiadomość na miejscu u Stasiaka. 1929—3-1

Jest do sprzedania pies ponter, uczony w pierwszem polu, za cenę przystępną. Dzielna 40 m. 2. 1919—3—2

Ktoby wiedział o miejscu przebywania czternastoletniej Bronisławy Balcerskiej, która wyszła z domu 16 b. m., raczy zawiadomić matkę. Spacerowa 16.
1912—2—2

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Subiekt“.
1705—d—9

Młoda panienka poszukuje miejsca do pomocy w sklepie, magazynie, składzie lub tp. zajęcia na przychodnią. Oferty upraszam składać pod „A. N.“ do adm. „Rozwoju“ 1921—10—2

Niemiecka konwersacya u młodej polki. Widzewska 36, I wejście z lewej oficyny II piętro 56 na prawo, zastać można popołudniu i wieczorem. 1873—3—2c

---

Okazyjnie do sprzedania kinematograf najnowszej konstrukcyi z 8 obrazami Wiadomość ul. Konstantynowska 41 m 5 I piętro. 1915—3—2

Obiady w domu prywatnym. Widzewska 87, m. 2, parter. 1838—8-7ás

---

Ogrodnik, znający się na pszczelnictwie, z chlubnemi świadectwami, żonaty, poszukuje stałej posady. Zgłaszać się proszę między 11 a 4 godz., Nowe Rzeźnie do W-go Ranitta. 1894—5—4

Potrzebna sklepowa do składu wędlin, obznajmiona w tym fachu. Dzielna 31 m 2. 1911—3—3

Potrzebny młody człowiek inteligentny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1917—3—2

Potrzebni są uczniowie do zakładu mechanicznego. Widzewska 112.
1923—3—2

Potrzebny zaraz zdolny tokarz na armaturę. Piotrkowska 107 w zakładzie A. Krowickiego. 1924—2—2

Potrzebni są zdolni czeladnicy ślusarscy, do konstrukcyjnej roboty. Długa 22.
1916—3—2

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R X.“ 1713—d—9

Potrzebni ludzie w starszym wieku na dobrych warunkach z kaucyą rb. 3. Biuro dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska 103. 1930—3—1

Poszukuję pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty składać pod lit. „M. A.“ składać w adm. „Rozwoju“.
1927—3—1

Pokój do wynajęcia z oddzielnem wejściem, na żądanie może być umeblowany i z całodziennem utrzymaniem. Cegielniana 60 m 7. 1913—3—2

Panienka, protestanka, znająca dobrze roboty ręczne, otrzyma lekcyę na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1873—5—5

Szkoła Thomasa przy ul. Andrzeja 11, specyalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do egzaminów. Kursy wieczorowe dla dorosłych. Korepetycye.
1925—15—1

Sprzedam tanio pianino. Przejazd № 4, magazyn mód. 1908—3—3

Uzdolniona krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość ul. Ogrodowa 42 m. 7. 1910—3—2

Wyjeżdżając sprzedam tanio piękne figusy i inne kwiaty. Widzewska 126, m. 13. 1926—3-1

Wyżeł półroczny do sprzedania nie drogo, Śreonia 39 m. 1 od 12 do 2.
1922—3—2

Zdolni krawcy znajdą stałe zajęcie. A. Kauss, Nawrot 49. 1909—3—3

8000 i 10000 rubli jest do umieszczenia na nieruchomości w Łodzi (pieniądz mały) % 7½ do 8. Długa 6 m 3 od 2 do 4. 1920—3—2

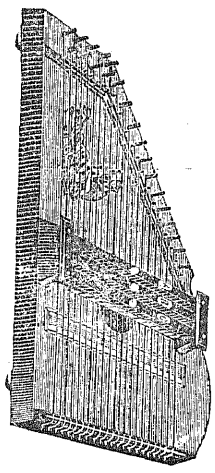

Główny Skład instrumentów Muzycznych i Nut.

Główny przedstawiciel fabryki fortepianów

C. M. SCHRÖDERA

I. Kamieniecki

w Łodzi, Piotrkowska 81,

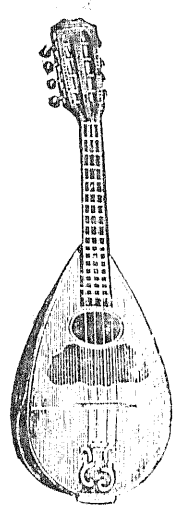

poleca 1950—60—5

Nowootrzymany transport w wielkim wyborze: **Harmonium,** instrumenty samogrające, korbkowe. Skrzypce, wiolonczele, gitary, mandoliny, cytry koncertowe i akordowe, flety, klarnety, trąbki, koncertiny angielskie, harmonie ręczne ustne i okaryny. **Ceny przystępne.**

FONOGRAFY po rb. 4.00. **Bogaty asortyment nut na wszelkie instrumenty.**

3—2

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15/28 października r. b. wprowadzony będzie na sezon zimowy następujący rozkład jazdy pociągów.

Czas Warszawski.

Linia główna.

№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź	Przychodzą na st. Koluszki	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Koluszki	Przychodzą na st. Łódź
	g. m.	g. m.		g. m.	g. m.
№ 2	**12** 30	**1** 26	№ 1	**2** 07	**3** 05
№ 32	6 50	7 32	№ 3	**4** 03	**5** 05
№ 4	7 15	8 05	№ 5	8 28	9 35
№ 6	12 40	1 45	№ 31	9 32	10 15
№ 8	2 55	3 50	№ 7	2 44	3 50
№ 22	4 25	5 30	№ 9	4 17	5 00
№ 34	**6** 05	**6** 47	№ 11	**7** 23	**8** 25
№ 10	**7** 25	**8** 24	№ 33	**10** 17	**11** 00

Linia obwodowa.

№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź Kaliska	Przychodzą na st. Słotwiny	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Słotwiny	Przychodzą na st. Łódź-Kaliska
52	7 50	9 14	51	**5** 00	6 45
54	**6** 30	**7** 50	53	8 12	9 35

Linia Koluszki — Łódź Kaliska

№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź Kaliska	Przychodzą ze st. Koluszki	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Koluszki	Przychodzą na st. Łódź Kaliska
42	2 20	3 50	41	12 15	1 45

1) Godziny oznaczone czarnym drukiem, oznaczają czas od g. 6 wiecz. do godziny 5 m. 59 rano.

2) Niżej wymienione pociągi łączą się z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską: w stronę Warszawy: № 32, 4, 6, 34, 10, 1, 3, 5, 31, 7 i 9; w stronę Sosnowca: № 2, 4, 6, 8, 3, 7, 11 i 33; w stronę Aleksandrowa: № 4, 6, 34, 10, 5, 7 i 33; z drogami Nadwiślańskiemi: № 2, 4, 8, 5, 7, 11, 51, 53, 52 i 54; z linią Kaliską: № 41, 42, 51 i 54.

3) Bez przesiadania się kursują pomiędzy Łodzią F. i Warszawą № 31, 32, 33 i 34; pomiędzy Łodzią Kaliską i Ostrowcem № 51 i 52; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem № 53 i 54.

We wszystkich pociągach znajdują się wagony wszystkich trzech klas. Pocztowe wagony kursują w pociągach № 4, 5, 6, 9, 34 i 11.

Zaginął pugilares

z rozmaitemi kwitami, z sumą pieniężną rb. 25 i paszportem, wydanym z gminy Zagórów, gub. kaliskiej na imię Antoniego Łuczkowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć w adm. „Rozwoju" za wynagrodzeniem. 1508—3—2

Są do sprzedania

Płyty trotuarowe

2 letnie, rozmiar 50 cm.

Wiadomość ulica **Zawadzka № 17.** 1497—3-2

Jest do sprzedania

w Białaczewie przez Opoczno

para wałachów

karych (4 wierszki wysokości) 4 letnich, czystej rasy, spokojnych, ujeżdżonych. 1491—3—3

Do wydzierżawienia

zaraz duży ogród owocowy i warzywny oraz dwa młyny wodne z 4 parami wałców, turbiną i kompletnem urządzeniem. Wiadomość na miejscu w dominium Głowno, przy stacyi kolei W. Kaliskiej. 1506 3 2

Pracownia sukien damskich i dziecinnych

„JÓZEFY"

Piotrkowska № 145, vis-à-vis ulicy Ewangelickiej

wszelkie roboty wykonywa się elegancko i starannie podług najnowszych żurnali. Tamże potrzebne są uczennice. 1442 12 7

Deski dębowe

suche, od 4—10 lat w szopie leżące, ma w ilości kilku wagonów do sprzedania Zarząd lasów Bałtów, poczta i stacya Ostrowiec. 1500—3—2

Cena 25 rb.

Pokój z całodziennem utrzymaniem, umeblowany, z usługą zaraz do wynajęcia dla inteligentnej kobiety. Wiadomość ul. Widzewskiej 86 m. 15, stróż wskaże. 1499—5—2

Do sprzedania

w Zgierzu dom murowany parterowy mający 10 mieszkań z ogrodem warzywnym i owocowym. Wiadomość Polna 454. 1509—2—2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

przeniesiona została **na ulicę Konstantynowską № 5,**

w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków.

Przyszykowałem wielki wybór wianków pogrzebowych, oraz na nadchodzące święta wielki wybor bukietów makartowskich, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracye. Ceny przystępne

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności

pozostaję z poważaniem

985 30-30 **W. P. Poszepczyński.**

TOMASZ ZANIEWICKI.

Warszawa, *Senatorska 19* (w podwórzu). *Telefonu № 1389.*

Hurtowy Skład Win Krymskich, Kaukazkich i Besarabskich

Egzystujący od 1895 roku.

Sprzedaż na butelki, baryłki i beczki. Cenniki i objaśnienia wysyła się na żądanie franco i gratis.

Jako specyalność firma poleca wina białe naturalne do użytku kościelnego. 1396—10 4

W nowootworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcye rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.

1140—65-24

Дозволено Цензурою, г. Лодзь, 9 Октября 1903 г.

W Drukarni „Rozwoju," Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**